

Wychoił we wtorek, siewarich i sobotę. Co sobotę dolęzony jest kłus Rosmaltoici, pama ku poytkowi i sabawie. Prenumerata Gasety z Dodatkiem i Rosmaltoicelari na kwartal, dla odbierajacych w samym Lwowie 4 sz. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 sz. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sz. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gasety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następny raz tylko po 1 i 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle jego lic na awycający druk obrachowane miejsca sąm. Redakcyja Gasety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 74.

27. czerwca 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Opi-

nija publiczna co się dotyczy Królówéj. —

Oburzenie Barcelończyków na jenerała Zur-

bano. — Proklamacyja komisji narodowéj. —

Rewolucyjna junta Barcelony cofa się do Sa-

badelli. — Postęp rewolucyi w Katalonii. —

Komendant okrętów angielskich otrzymał roz-

kaz schwywania statku Izabella II., który na-

leżał do powstania w Reuss.

Anglija: Izba wyższa. — Król hanowerski

jako książę Kumberlandyi. — Badanie sądowe

człowieka, który chciał zabić O'Connella. —

Prawdziwe przeznaczenie eskadry wysłanéj

do wybrzeża Irlandyi.

Francyja: Uczta dla pana Lamartine w Ma-

con. — Zdanie dzienników opozycyi o mowie

pana Lamartine. — Popisy wojskowe. — Izba

deputowanych. — Kredyt dla kolonij na

Oceanijach przyjęty. — Wiadomość o zranie-

niu Abd-el-Kadera potwierdza się. — Giełda

kupiecka: Renty spadają. — Podobieństwo

do zbrojnéj interwencyi w Hiszpanii.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stry-

ja. — Ze Szczecina. — Z Ołomuńca.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Najwyższy Sąd sprawiedliwości raczył dekretem nadwornym na dniu 27. lutego 1843 do liczby 1252 wydanym adwokatowi krajowemu i Doktorowi praw we Lwowie Franciszkowi Minasiwiczowi, przyjmując jego rezygnacyja na adwokaturę krajową we Lwowie, okazać najlaskawiej zadowolenie Swoje z jego urzędowania.

— Z Wiédnia. —

JCHMość najwyższém postanowieniem z dnia 13go maja b. r. raczył doktorowi medycyny Wilhelmmowi Turteltaub i aptékarzowi Edwardowi Hibl w Rzeszowie, nadać najlaskawiej mały złoty honorowy medal cywilny z wstążką.

JCHMość najwyższém postanowieniem z dnia 10. czerwca b. r. raczył gubernijalnego konceptowego praktykanta Franciszka Myrbach de Rheinfeld, mianować najlaskawiej nadliczbowym obwodowym komisarzem w Galicyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 7. czerwca. Onegdaj w wieczór była Królowa w towarzystwie Infantki, swéj siostry, na operze. Zaraz za pojawieniem się téj ukochanéj od ludu monarchini, zagrzmiąta jednogłośnie przepelniona sala: Niech żyje! — Gdy Królowa powitała lud jak najuprzejmiej, zawołał ktoś: *Viva la Reina sola!* jednakże obecni nie przyłączyli się do tego okrzyku.

Królowa jeździła wczoraj wieczór na spacer w Prado, a zgromadzony tamże wytworny świat przyjął ją powtórnie z wielkim okrzykiem. »Postrzegłem« pisze korespondent, że Jéj Kr. Mość przejeżdżając powitała z szczególniejszą oznaką uprzejmości Infanta Don Francisco i jego familiję, poczem powstawszy i zwróciwszy się w powozie, kilkakrotnie okazała im wachlarzem swą uprzejmość. Najżywsza radość malowała się w oczach najstarszego syna Infanta. Dzienniki opozycyjne utrzymują bezzasadnie, że ministrowie zamysłili Królowé do Portugalii uprowadzić, i że z tego powodu wysłano już oddziały wojska do Estremadury. A że nawet między wyższymi stanami jest wiele takich osób, które tym pogłoskom dają wiarę, nie można sobie tego inaczej wytłumaczyć, jak

tylko ztąd, że umysły w stolicy są mocno wzburzone.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 4. czerwca nie bardzo są pomyślne dla sprawy Rejenta. Czynił on przygotowanie do udania się w zbuntowane prowincyje na czele przybocznej gwardyi, do której miał przemowę i wypłacił jej żołd podwójny. Mówiono, że najpierw ruszy się ku Walencji; jednakże nie wiadano jeszcze dokładnie, którym się puści kierunkiem. — *Eco del Comercio* nadmienia nawet o dziwacznej pogłosce, że *Espartero* zamysła z głównymi naczelnikami Ayakuchów udać się za granicę i zabrać z sobą młodą Królowę, »to bożyszcze narodu.« Dziennik *Eco* przemawia do tej partyi: »Namyslcie się, powróćcie na lepszą drogę, jeszcze jest czas zgasić ten wulkaniczny ogień, który już pod waszemi nogami tleje.« Ministeryjum dla zjednania sobie popularności powysyłało gońców na prowincyje, iż znosi podatek dla kościołów. Z drugiej strony słychać o powstaniu Saragossy, Kartageny, Orihuela itd.

Podług wiadomości prywatnych z Katalonii, zamieszczonych w *la Presse*, zaszyły dnia 5go czerwca niebezpieczne rozruchy w Barcelonie. Zurbano jadąc w drogę do swój kolumny, którą przeciw pułkownikowi *Prim* miał dowodzić, wstąpił dnia 4. czerwca wieczorem do Barcelony po swoje bagaże. Wiadomość o jego przybyciu wzniciła powszechnie wzburzenie umysłów, i już nazajutrz przeciągały liczne tłumy po mieście, wołając: »Śmierć Zurbanowi! śmierć *Esparterowi*!« Miejscowa władza posłała batalijon do pomieszkania Zurbana z tém oświadczeniem, aby się pod jego strażą z miasta oddalił; lecz Zurbano zażądał także i konnicy, a uformowawszy czworobok, stanął w środku. Potém kazał piechocie uderzyć, ale ta nie chciała; wtedy z dobytym pałaszem rzucił się na czele konnicy pomiędzy lud zgromadzony; jednakże nie skalęczył nikogo. Gdy Zurbano uszedł, rzucił się lud na jego bagaże i zaciągnąłszy powóz na brzeg morski, powyrzucił z powozu wszystko po kawałku w wodę. Po tym tryumfie nastąpił tak wielki rozruch, że kapitan jenerałny *Cortinez* ujrzał się zmuszony ogłosić prawo wojenne. Jednakże za wdaniem się władz miejskich zniesiono znowu stan oblężenia i przywrócono spokojność.

Z Pamplony donoszą, że jenerałny kapitan Nawarry ściągnął do okolic tego miasta wszystkich żołnierzy, którzy po włościach i nad brzegami *Ebro* załoga stali. Zajeli oni teraz gminy: *Curlada*, *Huarte* i *Villaba*. Karabinierów, którzy pełnili służbę w *Zubiri* i *Lanz*, cofnięto do Pamplony.

Na giełdzie paryskiej rozeszła się dnia 12go pogłoska, iż rząd otrzymał pod dniem 7. wiadomość z Barcelony, że cała Katalonija powstała, i że buntownicy na głowę *Zurbana* cenę wyznaczili.

Wychodzący w Barcelonie dziennik *Imparcial* donosi pod dniem 6. czerwca co następuje: Komisya narodowa wydała proklamacyję następującą: »Obywatele! Pokój, jedność, wolność, niepodległość, konstytucya z roku 1837, Izabella II. Lud Barcelony, który chce i życzy sobie tylko dobra hiszpańskiego narodu, znajduje się w takiej okolicznosci, w której mu roztropność i odwaga są potrzebne. Odzywające się zewsząd głosy, są głosami cnoty, które z serca pochodzą, nie podlegają one ani do rozlewu krwi i gwałtów, ani do buntu i zgiełku: złożona komisya narodowa, wejdzie w porozumienie z wszelkimi władzami, od chwili, w której uzna za rzecz potrzebną do ukonstytuowania się. Nie będziemy ubolewać ani nad kroplą rozlanęj krwi, ani nad samowolnością. Niech żyje konstytucya! Niech żyje Izabella! Niech żyje wojsko hiszpańskie! Jedność i zgoda. Komisya narodowa. (Następują imiona członków a między tymi pierwszy konstytucyjny alkada miasta, brygadyjer *Wincent de Castro*, i 16tu znakomitych obywateli.) Barcelona dnia 6go czerwca 1843.«

Journal des Debats donosi: Jenerał *Oso*rio rozbrawszy narodową milicyję w Tarragonie, wyruszył dnia 5. czerwca w 3000 piechoty, 200 konnicy i 4 dział ku *Reuss*. Wezwał on pułkownika *Prim*, aby się poddał, ale ten ostatni zamiast na to odpowiedzieć, wezwał go nawzajem, aby się z nim do publicznej sprawy połączył. Jenerał *Oso*rio nie śmiał nań uderzyć; a obawiając się, aby Tarragona nie poszła za przykładem miasta *Reuss*, wrócił tam z pośpiechem i wydał *bando*, którym zakazał, aby się w dzień po 5 osób, a w nocy po 3 osób razem nie zgromadzało. W Tarragonie panuje wielkie wzburzenie umysłów; zbliżanie się powstańców, których przednie czaty po okolicach miasta się pojawiają, zmusiło gubernatora do obsadzenia wojskiem murów miasta; artylerzyści stoją z rozpalonemi luntami przy działach.

Tenże sam dziennik donosi: Komisya Barcelony nie mogąc się porozumieć z jenerałnym kapitanem *Cortinez*, cofnęła się do *Sabadell* o 3 mile od Barcelony, i ogłosiła się tymczasową najwyższą juntą. Utrzymują nawet, że deputacyja prowicyjonalna, wezwana przez pomienioną juntę do połączenia się z nią, zezwoliła na przystąpienie do niej z swoją kasą, zawierającą 2,500,000 franków.

Telegraficzna depesza, która dnia 13. czerwca zrana z Perpignan do Paryża nadeszła, donosi, że Zurbano dnia 8go ku Reuss wyruszył. Przednia straż jego złożona z 3ch batalijonów wybranego wojska, za którym on sam z większą zbroją siłą postępował. Atoli zaledwie przednia straż korpusu spostrzegła pułownika Prim, natychmiast z całym ryszunkiem wśród ogłosu: Niech żyje Królowa! Precz z Zurbanem! doniego przeszła. Zurbano zaledwo miał czas cofnąć się z swoim wojskiem w największym nieporządku, gdyż już między niemi odbywał się głos buntu. Zurbano krąży teraz z swoim wojskiem około tak zwanego Campo de Barcelona, nie ważąc się wniknąć do miasta. Prim, zachęcony powyższym wypadkiem, zamysła teraz sam na niego uderzyć. Jeżeli mu się powiedzie pobić Zurbana, wtedy naraz zostanie panem całej Katalonii.

W Madrycie mówią ustawicznie o tém, jaki udział w powstaniu w Reuss miał statek parowy *Isabella II.*, który się na wodach w Tarragonie znajdował. Dla naradzenia się nad tym wypadkiem zgromadziła się rada ministrów. Rwestyja dotycząca ukarania tej manifestacji dającą tak zły przykład, była przedmiotem długich debat. Publiczność, którą ta sprawa mocno obchodzi, i która ją w rozliczny sposób rozbięra, utrzymuje, chociaż narady ministrów zostały całkiem utajone, że ministerjum nie znalazło innego środka, jak tylko z panem Aston, postem angielskim, się porozumieć. Oznajmiono mu, iż rząd dla przywrócenia okrętu *Isabelli II.* do swojej powinności, zamysła uciec się do marynarki angielskiej. Jakoż komendantowi angielskich okrętów na wodach Katalonii wydano już rozkaz schwytania tego parowego statku.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. czerwca. Obie izby parlamentowe odbyły wczoraj pierwsze posiedzenie po Zielonych świętach. W izbie wyższej wystąpił Król hanowerski, jako książę Kumbelandyi, złożył przysięgę, i zajął krzesło obok księcia Wellingtona. Lord Kancelarz odczytał poselstwo, którym Królowa zezwala na zaślubienie Księżniczki Augusty Cambridge z dziedzicznym Wielkim Księciem Meklenbursko-strelickim, i oświadcza, iż spo dziewa się, że izba, która jej już tylekrotnie dała dowody swej uległości i przywiązania, dla pomienionój Księżniczki przyzwolity apanaż obmyśli. Izba uchwaliła poselstwo to dnia 13go wziąć pod rozważę.

Skończono badanie z człowiekiem, który w liście pisanym do Sir J. Grahama oświadczył, że jest gotów zabić O'Connella, jednakże z tym dodatkiem, jeżeli tego żądać będą: Rzecz ma się tak: Uwięziony nie nazywa się Mayne, lecz Samuel Mayer, był dawniej adwokatem w Gloucester, i od niedawna jest umieszczony przy tamtejszym urzędzie cłowym. Utrzymuje on, że pomieniony list pisał upiwszy się na uczcie, podczas której była mowa o teraźniejszym rozruchu w Irlandyi i zaadresował go do Sir J. Grahama nie mając przytém żadnej złej myśli. List ten odesłano przez pomyłkę, gdyż on zamiast listu do swojej matki rzucił w szufladę listową pomieniony list do ministra. Pan Hall oświadczył uwięzionemu, że za przysięgą zapozwaniem do sądu, jeżeli takowe potrzebne się okaże, będzie musiał zapłacić 200 funtów szter. kaucyi, a prócz tego dwóch zaręczycieli każdego po 100 funtów szter. postawi. Gdy Mayer przyrzekł, że temu żądaniu uczyni zadość, wypuszczono go na wolność.

Umiarkowana odpowiedz, którą książę Wellington dał wczoraj w wieczór w izbie wyższej pod względem spraw irlandzkich, wznieciła znowu niejaką odwagę w spekulantach na giełdzie kupieckiej, gdyż, podług wieści krążących spodziewano się, że rząd groźnego rozkazu i surowych środków przeciw Irlandyi użyje. Dziennik *Standard* mówi w tej mierze. »Z wczorajszych oświadczeń w obiedwóch izbach parlamentowych o Irlandyi okazało się dostatecznie, że najnowszy artykuł gazety *Times* nie był prawdziwym odgłosem uczuć i zdań gabinetu o tej zawilej kwestyi.«

O właściwym przeznaczeniu eskadry wysłanej pod admirałem Bowles na wybrzeże Irlandyi, list jednego z korespondentów londyńskich zawarty w dzienniku *Dublin Evening Post* zawiera następujące uwiadowienie: »Ważne to uzbrojenie floty na wybrzeżu Irlandyi, jakim się dowiedział, nie ma żadnego związku z Irlandyją, lecz zostało wywołane li tylko najnowszymi wypadkami w Hiszpanii, w której słaby rząd wzmagającym się codziennymi trudnościami i zabiegom stronnictw lada dzień ulegnie. Prócz tego wiadomo, że Ludwik Filip stara się jeszcze zawsze o uskutecznienie swego ulubionego planu skojarzyć Izabelę z księciem bourbońskim, podczas gdy Anglii bardzo wiele na tém zależy, aby temu zapobiedz. Z tego powodu uznał rząd za rzecz potrzebną, postać eskadrę do Cowe w pobliżu Cork, portu, który żegludze do Hiszpanii bar-

dzo jest sprzyjający, zład za danym znakiem prosto do Hiszpanii odpłynąć może. Na mocy poczwórnego traktatu obowiązala się Anglija flotą swoją utrzymywać w Hiszpanii władzę Królowej Izabeli, jak to już w wojnie przeciw Don Karłosowi uczyniła. Czy ta flota do Hiszpanii odpłynie czy nie, to zależyć będzie od postępu tamtejszych wypadków. Ale prawdziwym jej zamiarem, powtarzam jeszcze raz, jest interwencyja w Hiszpanii jeźliby się takowa potrzebną okazała. Sir R. Peel korzystał z zaburzenia repealistów, wysyłając tę flotę bez wzniecenia na stałym lądzie podejrzenia.

Francyja.

Z Paryża dnia 8go czerwca. W niedzielę Zielonych Świąt d. 4. czerwca była w Macon w ogrodzie pana Bouchard, adjunkta hutmistrza wielka ucztą, którą na cześć pana de Lamartine, deputowanego tegoż miasta wyprawiono. Liczbę gości ograniczono na 1500 chociaż się więcej niż dziesięć razy tyle osób zgłosiło. Obawiano się, aby nie wkradła się pewna liczba złe myślących, i nie chciała użyć téj sposobności do demonstracyj republikańskich; dla tego na życzenie samego pana Lamartine ograniczono liczbę na 1500 osób. Rzeczony adjunkt Bouchard przezydował, dwunastu radców *du Conseil général* było komisarzami festynu, i prezydent przywiozł pana Lamartine z jego pomieszkania, a komisarze przyjmowali go przy wnieściu do ogrodu. Niezliczone tłumy ludu częścią z Macon, częścią z pobliskich okolic okryły cały plac około ogrodu, i przypatrywały się biesiadzie. Podczas uczt przegrywała banda muzyczna; porządek i przyzwoitość panowały przy wszystkich stołach; przy końcu prezydent powstawszy, oświadczył imieniem departamentu, że wszyscy dzielą polityczne zdania pana Lamartine, i gotowi są pójść za jego przewodem; wezwał go, aby nie ustawał w swéj walce o wolność i prawa. Wśród grzmiących oklasków powstał p. Lamartine dla podziękowania, ale że go zewsząd nie było można dobrze widzieć i słyszeć, więc go na stół wzniesiono. Mocno wzruszony podziękował on za to uprzejme uznanie w długiej mowie, którą grzmiącemi oklaski przerywano. Po skończonym festynie odwieziono pana Lamartine do jego pomieszkania, poczem wszyscy goście w największym porządku jak najspokojniej do domu się rozeszli.

— dnia 10go czerwca. Dzienniki opozycyjne wydają głośnie okrzyki, i już od dwóch

dni mowa pana Lamartine sprawia wielkie wrażenie. Wszelkie odcienia opozycyi obstają za sławnym deputowanym z Macon, a każdy z tych odcieni znajduje w jego mowie kilka zdań, które z jego systemem się zgadzają. *National* widzi już pana Lamartine idącego szerokim krokiem do rzeczypospolitej; *Gazette* utrzymuje, że on przybrał jej symbol; *Siècle* oznajmia, że był do żywego wzruszony za przeczytaniem téj demokratycznej manifestacyi; a nawet *Constitutionnel*, dzieńnik pana Thiersa oddaje niektórym miejscom mowy mianój w Macon pochwałę. Uniesienie kilku z tych pism jest całkiem przesadne i podobno samemu panu Lamartine nie bardzo przyjemne.

— dnia 12. czerwca. *Moniteur* ogłosił, że pod naczelnym dowództwem księcia Nemours wraz z pułkownikiem Perrot jako szefem sztabu jeneralnego założone będą dwa popisowe obozy — jeden w Lugdunie, a drugi w Bretagne. Pierwszym z nich dowodzić będzie jeneral dywizyi baron de Lascours, a drugim jeneral dywizyi hrabia Rumigny. Każdy obóz złożony będzie z dwóch brygad piechoty, jednej brygady konnicy, dwóch baterij artylerji i t. d.

Izba deputowanych na wczorajszém swém posiedzeniu zezwoliła 220 głosami przeciw 140 na kredyt dla francuzkich kolonij na Oceanijach po wniesioném przez samo ministeryjum zredukowaniu 500,000 franków. — Dziś zaczęła izba naradzać się nad budżetem na rok 1844, będzie to zapewne ostatnia jej czynność na tegorocznych posiedzeniach.

— dnia 13. czerwca. *Moniteur Parisien* zawiera co następuje: »Wiary godne listy, które ostatnią pocztą z Afryki nadesłano, potwierdzają wiadomość o zranieniu Abd-el-Kadera. Dziś rano rozeszła się pogłoska, że Emir ten umarł z powodu odniesionej w potyczce d. 19. maja rany; atoli pogłoska ta dotychczas jeszcze się niepotwierdziła.

Giełda kupiecka d. 13go czerwca. Nadesłane dziś wiadomości z Hiszpanii wywarły bardzo szkodliwy wpływ na kurs rentów francuzkich. Renty 3procentowe spadły na 79.80. Papiery hiszpańskie nie mają na całej giełdzie żadnego odbytu, a kurs 28. był imiennym. Również pospadały i kursa wszystkich akcyj na koleje żelazne.

Wypadki w Hiszpanii zajęły naszego rządu całą uwagę. Podczas gdy w Toulonie czynią wielkie przygotowania, by w potrzebnym razie wysłać do hiszpańskich wybrzeży francuzką flotę, koncentrują w południowych depar-

tamentach naszych wprawdzie pomalu, ale jak się zdaje, ciągle francuskie wojska ku hiszpańskiej granicy. Nigdy jeszcze nie było większego podobieństwa do zbrojnej interwencji w Hiszpanii ze strony Francji jak teraz. Przynajmniej należy wszystko uczynić, aby nas wypadki nieprzygotowanych nie zastały.

August książę sasko-koburgsko-gotański przybył z swoją małżonką księżną Klementyną dnia 30. maja do Lizbony; ośmiodniowa żegluga była bardzo przykra; dla burzliwego powietrza musiano do Corunny zawinąć.

NOWINY.

Dnia 23. b. m. odegrał Felix Lipiński w sali tutejszego towarzystwa muzycznego koncert na skrzypcach. Już to trzecie lato ubiega, jakieśmy nie mieli przyjemności słyszeć go grającego publicznie w naszej stolicy. Teraz witamy go znowu, rado widzimy postęp, jaki idąc za wzorem swego sławą uwiecznionego brata od chwili swego wyjazdu uczynił, i w rzędzie naszych artystów muzycznych umieścimy go z dumą narodową, którą talent naszego młodego wirtuoza dostatecznie usprawiedliwia. Że epoka ta, w której tylko zagrana była dla nas wyrocznią, a zagraniczne talenta naszymi bożyszczami, minęła już (oby nazawsze i niepowrotnie!), mieliśmy chlubny dowód w radości i uniesieniu, z jakim tego wieczora publiczność swojego ziomka witała podziwiając jego grę tyle miłą i rzewną, ile wzniostą i męzką. Ubolewać należy, że dzień koncertowy zeszedł się z naszym Stasiem (w piątek bowiem przedstawiano po raz drugi Stasia), który rozruszywszy drżymącą opinię publiczną, porwał za sobą tego wieczora wiele publiczności. Niejeden bowiem z widzów chciał się naocznie przekonać, czy to prawda, co mówi Rückert: *Wenn Neid von dir Böses spricht, Freund! So lass dir's sagen: Schlechte Früchte sind es nicht, woran Wespen nagen!* Pociaszamy się wszakże przyszłym koncertem, otworzcie jeno na rozścież podwoje sali koncertowej, bo nasze serca biją wysoko dla każdego talentu, a nie miałyby swojskiemu czci oddać należnej? Jeszcze jedna nasuwa się nam uwaga: Nasi kompozytorowie rozrzucony po różnych stronach, przemawiają do nas martwymi nutami. Niechże ożyją pod ręką naszych wirtuozów kompozycje Sowińskich, Chopenów, Kurpińskich i t. d.

Dowiadujemy się właśnie, że nasz artysta, malarz Alojzy Rajchan ukończył już za-

mówione przez Rząd trzy obrazy dla kościoła obok arcybiskupiego pałacu, którego pracę w jego pracowni oglądać można. Słychać także, że OO. Jezuici u tegoż artysty dwa obrazy do ołtarza zamówili.

Pani Pirscher, pierwsza śpiewaczka darmstadzkiej opery, występowała dotąd w *Normie*, w *Maryi córce pułkowiej* i *Don Juanie*. Chociaż dla jej głosu pora rozkwitu już minęła (?), nagradza to wspomniona artystka wysokiem wykształceniem muzycznem i pełną grą dramatyczną... Ale, ale... operze naszej jakas fatalna świeci gwiazda: O tenorzystę dobrego tak trudno jak o białego kruka. Porównanie to ściąga się tylko do pierza tego ptaka, bo co do głosu.... Jakiś pan Saitel wystąpił w *Normie*. O nie, to nie był *Seidel* ale tylko *Pfiff* głosu.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Stryja, dnia 21. czerwca. Handel zbożem jest u nas jeszcze w większym uspieniu, niżeli przed dwoma miesiącami. W polu wszystko bardzo pięknie wygląda, nawet i ziemniaki na dobre się zanoszą, gdyż wcześniej je posadzono, i do tej pory po największej części już obrobiono; zresztą przepadające teraz dżdżycie służą im bardzo. Ceny targowe zboża są tutaj takie: korzec pszenicy 4 zr. do 4 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr., hreczki 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 40 kr. w. w. Garniec szumówki od 11 do 12 kr., okowitój 16 kr. m. k. Sianokosy jeszcze nie bardzo się rozpuściły, lecz pokazuje się, że i siana będzie dosyć; byle go tylko z pogodą zebrać można.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 21. czerwca.

Przypędzili: 1) Jakób Drobik, z Ropy, 57 wołów; 2) Salamon Kosler, z Żurawna, 77; 3) Jakób Majer, z Dombrowy, 120; 4) Tobijasz Weidmann, z Laszek, 77; 5) Jakób Spalter, z Głogowa, 67; 6) Abraham Grün, z Sannoka, 91; 7) Abraham Eisen, z Siemichowa, 97; 8) Joel Zobler, z Zawadki, 80; 9) Benjamin Waperstrohm, z Olszyny, 63; 10) Maciej Wiśniewski, z Butyna, 107; 11) Chaim Druker, z Grzymałowa, 164; 12) Mojżesz Fichmann, z Lubszy, 94; 13) Hersch Gutt, z Sannoka, 200; 14) Leib Dym, z Krzywego, 66; 15) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 143; 16) Hersch Schönfeld, z Podhorec, 115; 17) Majer Wurzel, z Łyskowa, 70; 18) Ignacy Zie-

liński, z Stolpin, 80; 19) Judka Langweil, z Doliny, 98; 20) Józef Adler, z Wojniłowa, 135; 21) Marek Kriss, z Żurawna, 201; 22) Filip Nowak, z Kamienny, 249. — Małemi partyjami 650. — Ogółem 3101.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Einsiedel stado N. 1.	44	222	—	1	7 1/2
Po części małemi partyjami stado N. 2.					
Niesprzedano st. Nr. 3.					
dtto. stado Nr. 4.					
Małemi partyj. st. N. 5.					
Po części sprzedano st. Nr. 6.					
Do Pragi stado Nro. 7.	88	340	—	2	10
— Nikolsburga st. N. 8.	60	305	—	1	8 1/2
Małemi partyj. st. N. 9.					
Do Austrii stado Nr. 10.	80	340	—	—	9 1/4
— Pragi stado Nr. 11.	96	340	—	—	9
— dtto. st. Nr. 12.	75	338	—	—	9
Niesprzedano st. Nr. 13.					
dtto. stado Nr. 14.					
Do Berna stado Nr. 15.	59	325	—	1	9
Niesprzedano st. N. 16.					
dtto. st. N. 17.					
Po części sprzedano st. Nro. 18.					
Niesprzedano st. N. 19.					
Do Wiednia st. Nr. 20.	129	330	—	6	10
— Pragi stado Nr. 21.	197	375	—	4	11
— dtto. st. Nro. 22.	240	365	—	—	10 1/4
Małemi partyjami . .	650				

Przed targiem sprzedali: 1) Chwalibóg, z Galicyi, 115 wołów; 2) Mojżesz Allershand, z Żurawna, 217; 3) Amster, z Czerniowiec, 250; 4) Abrahamowicz, z Czerniowiec, 220; 5) Koller, z Czerniowiec, 100. — Ogółem 902.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	103	400	—	12	10 1/2
Niesprzedane do Wiednia pognano st. Nro. 2.					
dtto. stado Nr. 3.					
dtto. stado Nr. 4.					
dtto. stado Nr. 5.					

Znowu doczekaliśmy się zdarzenia, od wielu lat niepamiętnego, to jest znacznej ilości wołów na naszym targu, bo 3101 sztuk. Część wielka nie znalazła kupca, lubo po targu jeszcze niejedna ugoda do skutku przyszła. — Ceny spadły znacznie, a handel wełni dotąd tak bardzo ożywiony, zaczął się tamować. Wiądek jest w woły zaopatrzony, a do tego i tym razem popędzono tamże 902 wołów. Najwięcej jeszcze kupują teraz handlarze czescy. Mimo tego wszystkiego dobra jakość uzyskała ceny popłatne.

Na przyszły tydzień spodziewamy się przeszło 3000 wołów. Potem zaś mniej już będą tu przypędzać.

Z Szczecina, dnia 14. czerwca. Na odbywający się u nas jarmark na wełnę, przystawiono do wczorajszego wieczora do 20,000 cetnarów wełny, a dowozy ciągle jeszcze trwają. Tok interesów jest korzystniejszy, niżeli się można było spodziewać po wypadku jarmarku wrocławskiego. Od wczorajszego popołudnia pokup idzie żwawo, a ceny są za dobrze wymytą wełnę o 1 do 5 talarów na cetnarze wyższe od przeszłorocznych, i to tak za średnie gatunki w wartości 55 do 60 talarów za cetnar, jakoteż i za przedniejszą wełnę w wartości 70 do 80 talarów za cetnar. W niektórych tylko razach i za złe wymytą wełnę nie uzyskano cen wyższych niż przeszłoroczne. O cenach niższych od przeszłorocznych nie słyszeliśmy dotąd. Głównemi kupcami na naszym jarmarku są do tej pory Anglicy; za nasi niemieccy fabrykanci uważają się bardzo na złe interesa i na poniesione straty, i bardzo są w kupnie wstrzemięźliwi.

— dnia 15. czerwca. Dnia dzisiejszego możemy nasz jarmark już za odbyty uważać. Ogółem było na nim do 30,000 cetnarów wełny. Ceny wyszły w przecięciu na takie same jak w Wrocławiu, to jest trzymały się równo z przeszłorocznymi, lubo w początku jarmarku były nieco lepsze.

(Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Wychowanka w Tonnington*, melodramat w 3ch aktach.

K ą p i e l e w K o n o p k ó w c e.

Do najcelniejszych, najwygodniejszych i zdrowiu najskuteczniejszych zakładów Galicyi, należy zakład kąpeli w Konopkównce, który się w każdym względzie z zagranicznymi mierzyć może. — Siarczanna woda wytryska obficie ze skały, i jest tak do kąpania się w niej, jako też i do picia przydatna, — źródło zawiera w sobie tyle skutkujących własności, ile tylko najmocniejsza zimna tego rodzaju woda skutkująca mieć może. — Oprócz zwyczajnego i prawie z zbytkiem i przepychem złączonego urządzenia w kąpielach i najgustowniej założonego ogrodu, które to urządzenie w żadnych kąpielach Galicyi nie znajduje się, są tutaj także parne i spadkowe kąpiele, tak ze zwyczajnej jako i siarczanej wody jak najskuteczniej urządzone, przezco skutek tej wody jest tem pewniejszy. Dla tego widzimy tutaj najczęstsze wyleczenia, pomiędzy innemi, osobliwie z następujących słabości, to jest: ze szkrofulów, angielskich słabości, liszajów, ostudy, krosty, reumatyzmy, żółtaczkę, zamulenia wątroby i innych niższych wnętrzności, jako też wszystkich cierpień macicznych, organów rodzajnych i wszystkich zadawnionych słabości nerwowych, wenerycznych, otrętwiałości składów i kurczów.

Przedwieczne akta jeszcze z roku 1675 królewskiego miasta Trembo-wli dowodzą doświadczone skutki tej siarczanej wody.

To źródło zostało fizycznie i chemicznie rozbierane i przez sławnego Pana Teodora Torosiewicza opisane, do czego także Doktor medycyny Henryk Mosing uwagi swoje o niezawodnym skutku tej wody dołączył, — które to opisanie w tarnopolskim księgozbiornie i w samych kąpielach w Konopkównce dostać można.

Pomieszkania, którym co się tyczy wygody i najprzyjemniejszego położenia nic dodać nie można, są przytem bardzo tanie, również i wikt.

Oprócz tego dawane będą każdego tygodnia bale z muzyką jedynie do tego w miejscu utrzymywaną.

Nakoniec od 15go czerwca do ostatniego października każdego roku zastać można ciągle w tychże kąpielach obznajomionego z skutkami tejże wody lekarza.

Tarnopol dnia 3. czerwca 1843.

Dr. Piwocki,

c. k. cyrkularny fizyk.

B a d e r i n K o n o p k ó w k a.

Zu den schönsten, bequemsten, und heilsamsten Anstalten Galiziens, gehört die Badeanstalt Konopkówka, welche sich in jeder Hinsicht mit denen des Auslandes messen kann. Das schwefelhaltige Mineralwasser entspringt reichhaltig aus einem Felsen, und ist sowohl zum Baden, als auch zum Trinken geeignet. Am Reichthume der heilsamsten Bestandtheile enthält diese Quelle so viel, als das stärkste kalte Heilwasser dieser Art besitzen kann. — Außer den gewöhnlichen fast luxuriösen Einrichtungen und der schönsten Gartenanlage, welche in keiner anderen Badeanstalt Galiziens anzutreffen ist, findet man hier auch Schwiz- und Tuschbäder, sowohl vom süßen, als auch vom Mineralwasser, die sehr zweckmäßig angebracht sind. — Hiedurch wird die Wirkung dieses Wassers ungemein erhöht. — Daher sieht man hier häufig gründliche Heilungen der Skrofeln, englischen Krankheiten, Flechten, Kopfgründ, Krätze, Sicht, Goldaderbeschwerden, Anschoppungen der Leber und anderer Unterleibseingeweiden, der meisten Krankheiten der Gebärmutter und der Harnorgane, aller Art von veralteten Nervenkrankheiten, Gelenksteifigkeit, Lähmung und der Nachkrankheiten der Lustseuche.

Die uralten Akten der königlichen Stadt Trembowla gewähren die erprobten Wirkungen der Schwefelquelle noch vom Jahre 1675.

Diese Quelle ist physisch und chemisch untersucht, und von dem berühmten Hrn. Theodor v. Torosiewicz beschrieben worden, nebst der ärztlichen Bemerkung über deren Heilkräfte vom Heinrich Mossing, Doktor der Heilkunde im Jahre 1831. Die Beschreibung ist in dem Bücher-Verlag zu Tarnopol und in der Badeanstalt zu bekommen.

Für die Bequemlichkeit der Unterkunft ist so gesorgt, daß nichts zu wünschen übrig bleibt. Nebst dem werden alle Wochen Bälle gegeben, wozu eine eigene Musik im Orte erhalten wird.

Wohnung und Kost sind äußerst billig.

Uebrigens wird man all dort vom 15ten Juny bis zum letzten October jeden Jahres einen mit den Wirkungen dieses Heilwassers vertrauten Arzt finden.

Tarnopol den 3ten Juny 1843.

Dr. Piwocki,

F. F. Kreisarzt.